

JÓZEF SWASTEK

## CHRYSZCJANIZACJA RUSI KIJOWSKIEJ DO CZASÓW KSIĘCIA WŁODZIMIERZA WIELKIEGO († 1015)

Trzeba też, aby był przypomniany chrzest Rusi w Kijowie w 988 roku.<sup>1</sup>

Wypada również przypomnieć ikonę Matki Bożej Włodzimierskiej, która stale towarzyszyła pielgrzymowaniu wiary ludu dawnej Rusi. Zbliża się pierwsze Milenium nawrócenia na chrześcijaństwo tych szlachejnych ziem: ziem ludzi prostych, myślicieli i świętych. Obrazy są i teraz czczone na terenie Ukrainy, Białorusi i Rosji pod różnymi tytułami świadczące o wierze i duchu modlitwy tego ludu, który pomny jest obecności i opieki Matki Bożej — Tak wielkie bogactwo chwały zebrane z różnych form wielkiej tradycji Kościoła, mogłoby nam pomóc do tego, aby Kościół zaczął na nowo oddychać w pełni „obydwoma płucami” — chodzi o Wschód i Zachód — Pielgrzymujący Kościół mógłby także dzięki temu śpiewać i przeżywać w sposób doskonalszy Magnificat.<sup>2</sup>

W 1988 r. prawosławni chrześcijanie w ZSRR obchodzą milenijną rocznicę przyjęcia chrztu przez Ruś Kijowską. Doniosły ten akt miał miejsce w Kościele nie podzielonym schizmą; z tych to powodów Kościół katolicki jako autentyczny spadkobierca tradycji Rusi Kijowskiej uczi ten akt okolicznościowymi uroczystościami w papieskim Rzymie oraz Rawennie.<sup>3</sup> Chrzest Rusi stał się znaczącym wydarzeniem religijnym i kulturowym dla całej Słowiańszczyzny. Słowianie znajdując się też w orbicie wpływów Bizancjum, po schizmie roku 1054

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Kazanie wygłoszone w Gnieźnie w dniu 3 VI 1979, w: *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984 s. 53.

<sup>2</sup> Tenże, *Redemptoris Mater* nr 33, 34.

<sup>3</sup> *Przygotowanie do jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Rusi*, „Ład” nr 17 (154), 13 IX 1987, 14.

interioryzowali w sobie podział chrześcijaństwa.<sup>4</sup> Chrzest Rusi nie może być również nie zauważony przez Polaków jako sąsiadów bezpośrednich Rusinów, powiązanych z nimi przez wieki licznymi więzami kulturalnymi. Niewielu jest też chyba Polaków, którzy by nie byli emocjonalnie związani z terenami Rusi Kijowskiej, opisanymi przez naszych wielkich poetów i pisarzy romantycznych a szczególnie najpopularniejszego z naszych klasyków — Henryka Sienkiewicza. Ale w grę wchodzi nie tylko emocje. Na terytorium Rusi Kijowskiej związanym z naszym krajem przez unie: w Krewie (1385 r.) i Lublinie (1569 r.) koncentrowało się życie polityczne Rzeczypospolitej Obojga a właściwie Trojga Narodów, zaś na styku dwóch cywilizacji wschodniej i zachodniej rodziły się trwałe wartości naszej kultury, powstały oryginalne dzieła naszej sztuki, gdyż obok gotyckich i barokowych świątyń powstały unickie i prawosławne cerkwie, klasztory, a także żydowskie synagogi, świątynie karaimskie i tatarskie meczety, gdzie zarysowała się dziejowa rola Polski jako pomostu kulturowego między Wschodem i Zachodem.<sup>5</sup> Poglębiona refleksja nad owymi wydarzeniami zmusza do dalszych badań nad rolą chrześcijaństwa w dziejach Rusi Kijowskiej. Nie brak bowiem dziś uproszczonych i nie podbudowanych naukowo hipotez, że przyjęcie chrztu przez księcia Włodzimierza Wielkiego obniżyło poziom moralny ruskiego społeczeństwa. Warto też zaznaczyć, iż współczesna nauka radziecka, powołując się na ustalenia Wissariona Bielińskiego, upowszechnia tezę, iż folklor rosyjski jest zwierciadłem ateizmu ludu rosyjskiego.<sup>6</sup>

## 1. RUŚ PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKA

Podstawowym źródłem informującym o dziejach Rusi przedchrześcijańskiej są nade wszystko — obok materiałów archeologicznych — kroniki ruskie, nazywane na Rusi latopisami. Stanowią one po dzień dzisiejszy wykład dziejów rodzimych. Kroniki ruskie spisywano, podobnie jak w średniowiecznej

<sup>4</sup> R. Łużny, *U początków chrześcijaństwa na Rusi*, „Życie katolickie” 4 (1985) nr 1, 126. Zob. też Z. Sz(u)ba, *Św. Olga Mądra i św. Włodzimierz Wielki*, „Słowo Powszechne”, nr 137, 15 VII 1987, 5; *Przed Tysiącleciem chrztu Rusi*. Wywiad z metropolitą Sergiuszem, „Życie i Myśl”, 5—6 (1987), 152—154.

<sup>5</sup> B. Walczak, *Piąte lubelskie kolokwium*. Między Wschodem i Zachodem, „Tygodnik Powszechny”, nr 43 (1948), 26 X 1986, 5.

<sup>6</sup> A. Drawicz, S. Przebinda, „Aby byli jedno”. *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej*, „Znak” 375—376 (1986), 224—225.

Polsce i zachodniej Europie, zasadniczo przy biskupich katedrach, klasztorach czy też kancelariach książęcych. Najstarszą a zarazem podstawową kroniką do odtworzenia najdawniejszych dziejów Rusi Kijowskiej jest tzw. Latopis Nestora, znany dziś pod nazwą *Powieść minionych lat* (*Powieść wremiennych let*).<sup>7</sup>

Zabytek ten nie ma dotąd definitywnie ustalonej nazwy polskiej. Pełny tytuł latopisu ma brzmienie: „Oto powieść minionych lat, skąd się zaczęła ziemia ruska, kto pierwszy zaczął panować w Kijowie i skąd powstała ziemia ruska”.<sup>8</sup> Najczęściej spotykane w polskiej literaturze jego warianty to: *Powieść lat doczesnych*, *Powieść lat dorocznych* oraz *Powieść doroczna*. Żaden jednak z nich nie oddaje sensu staroruskiego wyrazu *временный* (*временный*).<sup>9</sup>

Powszechnie się dziś przyjmuje, iż cenny ten zabytek staroruskiego piśmiennictwa powstał około 1133 roku w klasztorze kijowsko-pieczerskim, a więc w tym mniej więcej czasie co polska kronika Galla Anonima, doprowadzona pod względem treści do tego roku. Różni się on jednak znacznie od tej polskiej kroniki, czy też napisanej około 90 lat później kroniki bł. Wincentego Kadłubka nade wszystko tym, iż nie ma jednolitego charakteru i dlatego też nie może być przypisany jednemu autorowi. Stanowi on bezsprzecznie wielowarstwową kompilację — zwaną w naukowej terminologii zwodem — złożoną z wielu źródeł, będących dziełami różnych autorów dawniejszych latopisów, lub też ich części, oraz dokumentów, opowieści folklorystycznych itp.<sup>10</sup> Warto tu jednak nadmienić i o tym, że uczyony A. Szachmatow (1864—1920), a za nim wielu uczonych radzieckich, nie podziela tej opinii. Przypisują oni autorstwo zabytku mnichowi Nestorowi z ławry kijowsko-pieczerskiej, który miał mu, ich zdaniem, nadać kształt ostateczny.<sup>11</sup>

*Powieść doroczna* weszła na Rusi w skład niemal wszystkich

<sup>7</sup> M. Jakóbiec, *Piśmiennictwo staroruskie*, w: *Literatura rosyjska*, t. I Warszawa 1970 s. 51—52.

<sup>8</sup> W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*. *Wiek XI—XVII*. Antologia. Teksty, Warszawa 1971 s. 27.

<sup>9</sup> M. Jakóbiec, *Piśmiennictwo staroruskie*, w: *Literatura rosyjska*, t. I, s. 52, przypis 5.

<sup>10</sup> Tamże, s. 50; W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 17. Zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969 s. 39.

<sup>11</sup> M. Jakóbiec, *Piśmiennictwo staroruskie*, w: *Literatura rosyjska*, t. I, s. 51—52.

kodeksów latopisarских jako obowiązujący wykład historii Rusi od IX do początku XII wieku.<sup>12</sup> Wywarła ona ogromny wpływ na ruskie piśmiennictwo. Ponadto spełniała też ona wielkie znaczenie polityczne, gdyż na przestrzeni dziejów Rosji wyrażała ideę jedności ziem ruskich i z tego powodu potępione są w niej walki frakcyjne ruskich książąt.<sup>13</sup>

Wstęp do *Powieści dorocznej* nawiązuje do biblijnej opowieści o podziale ziemi między synów Noego, budowie wieży Babel i powstaniu języków, po czym przedstawia historię rozsiadlenia plemion słowiańskich powstałych — według autora tego dzieła — ze szczepu Jafeta. Dzieje Słowian są tu powiązane z historią cesarstwa bizantyjskiego (na podstawie bizantyjskich kronik). Sporo miejsca poświęca *Powieść doroczna* wędrówce, po ziemiach Rusi, św. Apostoła Andrzeja, który miał przepowiedzieć powstanie grodu nad Dnieprem z licznymi cerkwiemi a w Nowogrodzie miał podziwiać zwyczaj chłostania się jego mieszkańców witkami brzoźowymi, podczas kąpieli w łaźniach. Następnie ukazane jest założenie miasta Kijowa przez trzech braci: Kija, Szczeka i Chorewa wraz z opisem obyczajów plemion zamieszkujących Ruś. Po tych opisach następuje część historyczna kroniki, ujęta w coroczne zapisy, począwszy od 852 roku. Pod tym rokiem jawi się wyrażenie „ziemia ruska”.<sup>14</sup> Około 850 r. grupa Waregów pod wodzą Askolda i Dira zdobyła władzę w Kijowie. Otrzymali oni najprawdopodobniej polecenie zorganizowania wyprawy na Konstantynopol i udając się w jego kierunku, po drodze niejako, opanowali Kijów.<sup>15</sup>

Pod rokiem 862 kronikarz zanotował, że skłócone plemiona wschodniosłowiańskie wezwały dla przywrócenia jedności w kraju księcia pochodzenia normańskiego — Warega, wraz z jego drużyną:

„I siadł najstarszy Ruryk w Nowogrodzie a drugi Sineus na Białym Jeziorze a trzeci Truwor w Izborsku. I od tych Waregów przezwala się ziemia ruska”<sup>16</sup>

Od Ruryka wzięła początek dynastia Rurykowiczów. Następca Ruryka w Nowogrodzie — Oleg (879—912) zamordował w Kijowie Askolda i Dira i w 882 r. połączył pod swym panowa-

<sup>12</sup> A. Poppe, *Latopisarstwo staroruskie*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskiej*, t. III/1, s. 23.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Zob. A. Poppe, *Latopisarstwo staroruskie*, s. 26; W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 19.

<sup>15</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 25.

<sup>16</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979 s. 21.

niem oba państwa tworząc Ruś Kijowską. Władca Rusi Oleg powiększył granice państwa podbijając plemiona Radymiczów i Siewierzan, uznające dotąd zwierzchnictwo Chazarów oraz Drewlan. Ruś Kijowska nie obejmowała jednak całego terytorium dzisiejszej Ukrainy, albowiem jej część stepową wraz z częścią losostepu dzierżyli Chazarzy a po nich ludy napływające z Azji, to jest Pieczyngowie i Połowcy.<sup>17</sup>

Określenie roli Normanów w tworzeniu ruskiej państwowości jest w historiografii radzieckiej problemem bardzo kontrowersyjnym. Od lat toczą się na ten temat burzliwe dyskusje. Niektórzy badacze zwani normanistami wiążą powstanie państwa kijowskiego przede wszystkim z działalnością Waregów. Za tym stanowiskiem opowiada się część badaczy niemieckich a także i ci uczeni, którzy odmawiają Słowianom zdolności państwowotwórczych. Według normanistów Waregowie byli Rusami. Według nich nazwa „Ruś” wywodzi się od fińskiego słowa „Ruotsi”.<sup>18</sup> Wyraz ten wyprowadzają oni ze szwedzkiego materiału onomastycznego. Przeciwnicy tego poglądu „antynormanisci” zupełnie negują jakąkolwiek rolę Waregów w powstaniu Rusi Kijowskiej. Według ich opinii Waregowie byli tylko najemnymi wojownikami, którzy skutecznie interweniowali w walki międzyplemienne i zagarnęli władzę w kilku istniejących już ośrodkach władzy jako rycerze i kupcy. Zostali oni jednak z czasem wchłonięci przez ludność słowiańską, pozostawiając po sobie bardzo nieznaczące ślady w nazwach miejscowych. Nazwa „Ruś” istniała według nich przed pojawieniem się pierwszych Waregów na terytorium Europy wschodniej. Waregowie mieli przybrać nazwę Rusów w Kijowie, ale dopiero pod koniec IX wieku. Do słownictwa zaś fińskiego nazwa „Ruotsi” mogła wejść ze środowiska słowiańskiego. Ruś Kijowska — w ich przekonaniu — stanowi rezultat długotrwałej ewolucji stosunków gospodarczo-społecznych wśród plemion wschodniosłowiańskich. Ruryk jest postacią legendarną a legenda o przywołaniu go na Ruś wyrosła dla udokumentowania prawowitości linii dynastycznej w Kijowie.<sup>19</sup>

Hipotezy te wskazują niewątpliwie na dość mgliste dzieje wczesnej Rusi. Sama zresztą nazwa „Ruś” nie jest jeszcze dotąd dostatecznie wyjaśniona. Nie ulega również żadnej wąt-

<sup>17</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 20; L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, Warszawa 1976 s. 58.

<sup>18</sup> Tamże, s. 60.

<sup>19</sup> Tamże, s. 59—60; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 21—22; L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 25—26.

pliwości, iż potomkowie legendarnego Ruryka — twórcy panującej na Rusi dynastii i to przez kilka stuleci — odegrali znaczącą rolę w budowie państwowości ruskiej. Prawdą jest nadto i to, iż pierwotnie terminem „Ruś” określano tylko państwo Polan.<sup>20</sup> Według świadectw dwunastowiecznych nazwa ta była używana jako pojęcie geograficzne obszaru środkowego nad Dnieprem z ośrodkami w Kijowie, Czernihowie i Perejśławiu.<sup>21</sup>

Najwcześniejszy okres państwa ruskiego przebiegał pod znakiem stałych kontaktów dyplomatycznych, kulturalnych, handlowych i militarnych ich władców z państwem bizantyjskim. Pierwsi bowiem Rurykowicze uważali swój pobyt na Rusi za przejściowy. Głównym bowiem ich celem było zdobycie stolicy imperium bizantyjskiego — Konstantynopola, na który wyprawiali się drogą morską na łodziach mogących pomieścić około 40 ludzi. Wyprawy te traktowali nade wszystko jako okazję zdobywania łupów wojennych. Po raz pierwszy zaatakowali oni Bizancjum w 860 r., a więc jeszcze przed zjednoczeniem państwa. Skarżył się z powodu owego najazdu Rusinów na cesarstwo patriarcha Focjusz w kazaniu:

„Onże lud, często przez innych wspominany i wystawiany przewyższa wszystkie inne narody okrucieństwem i krwiożerczością. Mówię o Rusach, którzy podbiwszy sąsiednie ludy nabrali pychy i powziąwszy wysokie mniemanie o sobie, podnieśli oręż przeciwko państwu rzymskiemu”.<sup>22</sup>

W 907 r. książę Oleg zorganizował wielką i udaną wyprawę na Konstantynopol. O jego sukcesie zdaje się świadczyć kontrakt z Bizancjum zawarty w 911 roku. Jego następca Igor podjął w 941 i 944 r. dwie kolejne wyprawy na stolicę Bizancjum, ale został odparty spod murów stolicy i musiał się zgodzić na nowy układ mniej korzystny dla Rusinów. W 945 ks. Igor zginął wskutek buntu poddanych Drewlan, niezadowolonych na skutek wzrastających świadczeń materialnych, związanych z podejmowanymi przezeń wyprawami wojennymi. Powstanie Drewlan stłumiła wdowa po zamordowanym Olegu — księżna Olga. Przez szereg lat (do około 960—964?) sprawowała ona władzę na Rusi w imieniu małoletniego księcia Świa-

<sup>20</sup> L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 60.

<sup>21</sup> A. Poppe, *Ruś Kijowska*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. IV/2, s. 590.

<sup>22</sup> Cytuję za L. Podhorodeckim, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 61.

toślawa. Po pacyfikacji Drewlan, dokonanej w odwet za zabicie Igora, uregulowała rozmiary świadczeń na rzecz księcia oraz sprawę kolejności ich ściągania. Przydawany jej przydomek „Mądra” (wieszca) stanowi przekład skandynawskiego brzmienia jej imienia — Helga.<sup>23</sup>

## 2. POCZĄTKI CHRYSYANIZACJI RUSI ZA RZĄDÓW KSIĘŻNY OLGI

*Powieść doroczna* początki chrześcijaństwa na Rusi łączy z życiem i działalnością, na terenie Rusi, św. Apostoła Andrzeja i jego uczniów. Jednakowoż to wiązanie początków chrześcijaństwa na Rusi ze św. Andrzejem Apostołem ma charakter czysto legendarny i pochodzi prawdopodobnie dopiero z XVI wieku.<sup>24</sup> Przed 860 r. nie ma bowiem żadnych zachowanych śladów infiltracji religii chrześcijańskiej na tych terenach.

Przed połową IX wieku Rusini wierzyli w boską moc sił przyrody: wody, ognia, słońca oraz nieba. Oddawali również cześć wybranym zwierzętom i drzewom. Głównym ich bóstwem był Swaróg (Swarożyc) — bóg słońca, nieba, ognia oraz patron kowali. Jego synem był Dadźbóg lub Chors — także bóg słońca i ognia. Później naczelnym bogiem został Perun — bóg gromu i burzy. Powszechnie wierzyli Rusini w życie pozagrobowe, powszechny był u nich też kult przodków. Święta wiązali oni ze zmianami obserwowanymi w przyrodzie.<sup>25</sup>

Niewiele można powiedzieć o rozmiarach i zakresie przenikania chrześcijaństwa na ziemię ruskie po 860 roku. Z encykliki patriarchy Focjusza z 866 r. można wnioskować o dość szeroki jego zasięg. We wspomnianej bowiem encyklice nadmienia on „o Rusach — którzy podbiwszy sąsiednie ludy — zamienili zdrożny zabobon pogański na czystą i nieskazitelną wiarę chrześcijańską”.<sup>26</sup> Najstarszą świątynią chrześcijańską na Rusi zbudowano w Kijowie w IX wieku. Nosiła ona patronimium św. Eliasza i służyła chrześcijańskim Waregom.<sup>27</sup> O chrześcijanach na Rusi wyraźnie wzmiankuje traktat poko-

<sup>23</sup> A. Poppe, *Olga*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. III/2, s. 477; W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1982, s. 387—388; H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975 s. 362.

<sup>24</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 2: *Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*, Lublin 1973 s. 125.

<sup>25</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 19—20.

<sup>26</sup> Cytuję za B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 2, s. 125.

<sup>27</sup> L. Podhorodecki, *Dzieje Kijowa*, Warszawa 1982 s. 20.

jowy księcia Igora z Bizancjum z 944 roku. Ruscy bowiem poświęciło w czasie składania przysięgi, przy zawieraniu owej umowy, całowali krzyż.

O szerszej infiltracji chrześcijaństwa na Rusi, szczególnie wśród rycerstwa i możnych, można mówić za rządów księżny Olgi († 969). Księżna ta w latach pięćdziesiątych X stulecia przyjęła chrzest. Na temat miejsca i daty jej chrztu istnieją kontrowersyjne hipotezy. Na chrzcie otrzymała imię Heleny, to jest matki cesarza Konstantyna Wielkiego.

Wspomniana wyżej *Powieść doroczna* łączy datę chrztu Olgi z jej pobytem w Konstantynopolu w 955 r. czyli w 6463 r. według ery bizantyjskiej. Chronologia latopisów oparta jest bowiem na erze bizantyjskiej, przyjmującej początek świata w 5508 roku. Ojcem chrzestnym księżny został sam cesarz Konstantyn VII Porfirogeneta († 959), który jej udzielił chrztu wraz z ówczesnym patriarchą Konstantynopola:

„(Rok 955). Udała się Olga do kraju Greków i przybyła do Carogrodu. A tam panował wówczas cesarz Konstantyn, syn Leona. Kiedy Olga go odwiedziła, zobaczył cesarz, że jest to niewiasta wielce urodziwa i mądra. A kiedy z nią rozmawiał, dziwiąc się jej rozumności, rzekł do niej: Godna jesteś tego, by panować w tym mieście razem z nami. Ale ona zrozumiała o co cesarzowi chodzi, odparła: Jestem poganką, ale jeśli byś chciał, bym się ochrciła, to zrób to sam, bo jeśli nie — to się nie ochrczę. Więc ochrcili ją cesarz wraz z patriarchą. Kiedy zaś już spłynęło na nią światło, uradowała się duszą i ciałem; a patriarcha nauczając ją wiary tak powiedział do niej: Błogosławiona jesteś między niewiastami ruskimi, jako żeś umiłowała światło, a odrzuciła mrok: za to błogosławić cię będą synowie ruscy w przyszłych pokoleniach twoich wnuków. I udzielił jej nauk o przepisach kościelnych, o modlitwie i poście, o jałmużnie i zachowaniu czystości cielesnej. A ona stała ze skłonioną głową i chłoneła jego nauki niczym gąbka, a potem pokłoniła się patriarche: Niech modlitwy twoje, władcyko, chronią mnie od zasadzek nieprzyjaciół. Nadano zaś jej na chrzcie imię Heleny, a więc to, jakie nosiła dawna cesarzowa, matka Konstantyna Wielkiego. Patriarcha udzielił jej błogosławieństwa i odprawił. Ale po chrzcie wezwał ją cesarz i rzekł: Pragnę wziąć cię sobie za żonę. Na to Olga. Jakżesz chcesz pojąć mnie za żonę, skoroś mnie ochrcił i nazwał córką? A przecież u chrześcijan jest to zakazane — sam o tym wiesz dobrze. Więc cesarz musiał odpowiedzieć: Olgo, przechrzyłaś mnie. I ob-

darzył ją szczerze: srebrem, złotem, drogimi tkaninami, naczyniami rozmaitymi, a potem odprawił, nazywając swoją córką”.<sup>28</sup>

Obecnie coraz więcej historyków opowiada się za chrztem Olgi w 957 r. W tym bowiem roku aż dwukrotnie, to jest 9 IX i 18 X bawiła na dworze w Konstantynopolu. Nie da się także wykluczyć opinii, że mogła przyjąć chrzest w Kijowie przed wyruszeniem do stolicy cesarskiej. Za tą opinią zdaje się przemawiać fakt, iż w 957 r. towarzyszył jej pop Grzegorz.<sup>29</sup> Za chrztem ks. Olgi w Kijowie opowiedział się również wybitny znawca dziejów cesarstwa bizantyjskiego G. Ostrogorski.<sup>30</sup>

Nawiązane przez ks. Olgę stosunki z Bizancjum nie przetrwały się za jej rządów w trwałą przyjaźń. W nadwyreżeniu ich trzeba dopatrzeć się genezy nawiązania przez księżną kontaktów dyplomatycznych z władcą Niemiec Ottonem I. Dla Ottona I Rusini, którzy już nieraz pojawiali się pod murami stolicy wschodniego cesarstwa, byli z natury rzeczy cennym i pożądanym sprzymierzeńcem dla odpowiedniej gry dyplomatycznej.<sup>31</sup> Otwierała się bowiem dla niego pożądana sfera wpływów politycznych na Wschodzie. Źródła niemieckie podnoszą, iż ks. Olga („Helena regina Ruzorum”) w 959 r. zwróciła się do władcy Niemiec o przysłanie na Ruś katolickiego biskupa i misjonarza.<sup>32</sup> W Niemczech odniesiono się do jej prośby ze zro-

<sup>28</sup> Latopis Nestora, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1960 (nowa seria), s. 602—603; zamieściłem tłumaczenie tekstu, dokonane przez R. Łuźnego w artykule pt. *U początków chrześcijaństwa na Rusi*, zamieszczonym w „Życiu katolickim” 4 (1985) nr 1 126—127.

<sup>29</sup> A. Poppe, *Olga*, s. 477. Dokument ten nadmienia również o istniejącej w Kijowie cerkwi pod wezwaniem św. Eliasza. Zob. W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904 s. 6. W. Mokry, *Chryścianizacja Rusinów w Kijowie a początki piśmiennictwa staroukraińskiego*, „Tygodnik Powszechny”, nr 48, 28 X 1982 s. 4.

<sup>30</sup> G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*. Przekład pod red. H. Evert Kappesovej, Warszawa 1968 s. 241, przypis 185. Choć odznaczała się w rządach roztropnością i zmysłem organizacyjnym, przez co przyczyniła się do stabilizacji politycznej kierowanego kraju, to jednak była zwoleńniczką twardych i bezwzględnych rządów. Bezwzględnie rozprawiała się z przejawami buntu i niezadowolonia poddanych. Zob. B. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, s. 988.

<sup>31</sup> W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 7.

<sup>32</sup> *Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum* I, s. 624, cyt. za W. Abrahamem, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 7, przypis 2.

zumieniem, nie podejrzewając żadnej dyplomatycznej nieszczerości, czy kalkulacji. Otton I przychylając się do jej prośby wysłał niezwłocznie na Ruś bpa Libucjusza, zakonnika z klasztoru św. Albana koło Moguncji (Rusina z pochodzenia). Sakry biskupiej przed udaniem się na Ruś udzielił mu arcybiskup bremeński — Adaldag, do którego jurysdykcji biskupiej miały odtąd z woli Ottona I należeć ziemie Europy północnej i północno-wschodniej.<sup>33</sup> Niestety przewidziany na misjonarza Rusi bp Libucjusz zmarł w 961 r. i nie wybrał się nawet na przeznaczone mu do chrystianizacji terytoria. Zastąpił go w tej misji mnich Adalbert z klasztoru św. Maksymina koło Trewiru. Jego misja była uznana za niebezpieczną. Wybrał się on jednak na Ruś przez Czechy, gdzie po drodze odwiedził dwór ojca św. Wojciecha. Dalsza jego trasa wiodła najprawdopodobniej przez polskie ziemie. Po dotarciu do celu swej podróży mnich Adalbert został jednak źle przyjęty zarówno przez trwającego w pogaństwie syna Olgi — księcia Światosława jak również przez miejscową ludność, która od samego początku odnosiła się do niego nieprzyjaźnie i wrogo. Po roku pobytu został nawet wygnany przez Rusinów. Po powrocie do Niemiec zajął się on później organizowaniem zaplanowanej przez Ottona I (od 962 r. cesarza) metropolii w Magdeburgu. Erygowana w 968 r. miała za główny cel ewangelizację Słowian.

To niepowodzenie misji Adalberta dło uzasadniony powód współczesnym do kwestionowania szczerości poselstwa księżnej Olgi. Po przybyciu bowiem Adalberta na Ruś nie udzieliła mu jednak koniecznej w takim wypadku pomocy i materialnego wsparcia. Przyczyn owego braku poparcia mogło być wiele. Najważniejszą mogła być zmieniająca się wówczas koniunktura i sytuacja polityczna. Władcy Bizancjum obawiali się bowiem wzmożonych wpływów łacińskich w tej części Europy. Trzeba nadto zdać sobie sprawę i z tego, że ludność ruska była bardziej podatna na wschodnie niż na zachodnie wpływy kulturalne w tym także — i to nade wszystko — na wschodni obrządek bardziej jej odpowiadający niż zachodni, czyli łaciński. I choć ks. Olga nie zerwała nawiązanych z dworem niemieckim stosunków, to jednak po odejździe misjonarza Adalberta uległy one wyraźnemu popsuciu. O zbliżeniu zaś Rusinów do Bizancjum w tym czasie świadczy wyraźnie fakt, iż wojska ruskie wraz z bizantyjskimi walczyły na terenie Kallabrii z wojskami cesarza Ottona I.<sup>34</sup> Wyraźne zaś powiedze-

<sup>33</sup> Tamże, s. 7—8.

<sup>34</sup> *Monumenta Germaniae Historica, Scriptores*, VII, s. 652, cyt. za

nie się syna ks. Olgi Światosława za pogaństwem — jak o tym mówi *Powieść doroczna* — zaważyło znacząco na trwałości powyższych kontaktów:

„Żyła sobie Olga ze synem swoim Światosławem, uczyła go przygotowując do chrztu, ale ten ani myśli takiej nie dopuszczał, ani słyszeć o tym nie chciał, chociaż, jeśli kto chciał się ochrzcić nie zabraniał, jeno sobie z niego szydził. Nauka bowiem Krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie. — Mimo tego Olga kochała syna swego Światosława, mówiła bowiem: Niech będzie wola Pana. Jeśli Bóg zechce okazać zmiłowanie nad rodem moim i całą ziemią ruską, to wzbudzi w ich sercu chęć nawrócenia się, tak jak Bóg we mnie to sprawił. I tak utrzymując modliła się za syna i za lud swój przez wszystkie dni i noce, i wychowywała syna aż do wieku męskiego i pełnoletności”.<sup>35</sup>

Olga w duchu chrześcijańskim oddziaływała na swych wnuków a wśród nich na Jaropełka — księcia kijowskiego w latach 972—976, ożenionego z Greczynką chrześcijanką. Jej zabiegi przyczyniły się do stworzenia gruntu pod oficjalny chrzest kraju w okresie rządów jej najmłodszego wnuka — Włodzimierza I Wielkiego.<sup>36</sup> Chrześcijaństwo, mimo niezyczyliwej postawy jej syna Światosława, nie przestawało przenikać na terytoryj Rusi za pośrednictwem Bizancjum oraz przez kontakty z chrześcijańskimi Waregami.

Działalność księżnej Olgi stanowi wspaniałą kartę w dziejach chrześcijaństwa na Rusi. Znalazła ona także swój wyraz w słynnej pochwalie metropolity Hilariona, wygłoszonej około 1050 r. ku czci Włodzimierza I Wielkiego:

„Ty ze s baboju twojeji Olgoju priniesiesz kriest ot nowogo Jerosolima, ot Konstantina grada i siego na ziemi swojej postawiu utwierdista Wieru”.<sup>37</sup>

Olga zmarła w 869 r. w wieku około osiemdziesięciu lat. Opinia metropolity Hilariona stworzyła podwaliny pod jej pośmiertny kult. Kult ten upowszechnił się w XIII wieku wraz z czcią jej wnuka Włodzimierza I. Istniejący jej kult zatwierdził w 1574 r. synod prawosławnych biskupów ruskich.

W. Abrahamem, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 9, przypis 1.

<sup>35</sup> *Latopis Nestora* w tłumaczeniu R. Fużnego, zamieszczony w cyt. art. *U początków chrześcijaństwa na Rusi*, s. 128.

<sup>36</sup> W. Mokry, *Chryścianizacja Rusinów w Kijowie*, s. 4.

<sup>37</sup> A. Poppe, *Olga*, s. 477.

W XVIII wieku zaginęły doczesne szczątki księżnej Olgi.<sup>38</sup> Rosyjski Kościół prawosławny czci ją jako wielką świętą równą Apostołom i św. Marii Magdalenie w dniu 11 lipca. Formalna jednak kanonizacja Olgi przez Stolicę Apostolską nie odbyła się nigdy, dlatego jej imienia nie spotyka się w łacińskich kalendarzach zachodnich. Nie widnieje ono także i w posoborowym kalendarzu łacińskim Kościoła wydanym w 1969 r. Również i zatwierdzony w 1974 r. przez Kongregację do spraw Kultu Bożego kalendarz dla polskich diecezji nie zamieścił imienia ruskiej księżnej. Czczona jest jednak w Kościele grecko-katolickim.<sup>39</sup>

Z okazji tysiąclecia chrztu Rusi władze prawosławnej Cerkwi zapowiedziały ustanowienie orderu św. Księżnej Ruskiej Olgi, równej Apostołom, obok orderu św. Apostoła Andrzeja Pierwszego Powołanego i św. Księcia Moskiewskiego Daniela.<sup>40</sup>

Rządzący jeszcze za życia księżnej Olgi syn Światosław umocnił znacząco potęgę Rusi dokonując krwawych podbojów. W 965 rozgromił potężnych dotąd Chazarów (lud pochodzenia tureckiego). Odnosił także duże sukcesy wojenne w walkach z Pieczyngami i Bułgarami (967 r.). Nosił się nawet, po pokonaniu Bułgarów, z myślą przeniesienia stolicy swego państwa do Perejesławca, które było w owym czasie bardzo ważnym punktem strategicznym i handlowym Bułgarii. Następna jednak wyprawa do Bułgarii w 970 r. — pomimo dotarcia do Adrianopola — nie była już tak pomyślna. W czasie jego powrotu do kraju zdziesiątkowana jego armia została — przy przeprawie przez porohy Dniepru — napadnięta przez Pieczyngów. W czasie podjętej z nimi walki wyginęła większość jego wojska a w 972 r. poległ z nimi również i ks. Światosław w wieku zaledwie 35 lat życia.<sup>41</sup>

### 3. CHRZEST RUSI ZA KSIĘCIA WŁODZIMIERZA I WIELKIEGO

Książę Światosław, który oparł swe rządy na zwolennikach pogaństwa, pozostawił po sobie trzech synów: Jaropełka, któ-

<sup>38</sup> B. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, s. 388.

<sup>39</sup> H. Fros, F. Sowa, *Twoje innie*, s. 362. Zob. A. Koren, *Olga granduchessa di Kiev, santa*, w: *Bibliotheca Sanctorum*, t. IX, Roma 1967 c. 1152.

<sup>40</sup> Zapowiedziany na 6—9 VI 1988 r. lokalny sobór Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej ma dokonać kanonizacji księcia Dymitra Dońskiego, Andrzeja Rublowa i starca Ambrożeo z Optino. *Przed tysiącleciem chrztu Rusi*. Wywiad z metropolitą Sergiuszem, s. 152—153.

<sup>41</sup> W. Swoboda, *Światosław*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*. t. V, s. 574—575.

ry sprawował rządy w Kijowie, Olega, rządzącego w Iroskoteiniu oraz Włodzimierza zarządzającego Nowogrodem (od 970 r.). Po śmierci księcia Światosława doszło między synami do bratobójczych walk o władzę. Walkę o władzę rozpoczął Oleg z Jaropełkiem. Odnosił nad nim zwycięstwo, mordując swego brata, nie utrzymał się jednak długo przy władzy w stołecznym Kijowie. Do walki z nim wystąpił bowiem najmłodszy z braci — Włodzimierz Światosławowicz (860—1015), po zapewnieniu sobie uprzednio pomocy skandynawskich Waregów, Słowian ilmeńskich oraz Krywiczów i Estów.<sup>42</sup>

Walkę z bratem rozpoczął od uderzenia na Połock, którego władca ksiązę Rogwołd, był prawdopodobnie sprzymierzony z Kijowem i jego aktualnym władcą Jaropełkiem. Pretekstem do walki była odmowa oddania ks. Włodzimierzowi za żonę jego córki — Rogniedy. Po przystąpieniu do walki ks. Włodzimierz zdobył Połock, mordując Rogwołoda wraz z jego synami. Oszczędził tylko jego córkę Rogniedę, pojmując ją za żonę, wbrew jej woli. Upojony tym zwycięstwem wyruszył na Kijów, który, po krótkim oblężeniu i pozyskaniu możnych, zdobył, uśmiercając schwytanego brata-księcia Jaropełka.<sup>43</sup>

Nowy władca Kijowa ks. Włodzimierz I był najmłodszym i zarazem nieprawym synem księcia Światosława i jednej ze służących swej babki księżnej Olgi — klucznicy Małuszy. Po objęciu władzy w 980 r. zajął się organizacją państwa, ciężko doświadczonego przez bratobójcze mordy pretendentów do tronu. Poszerzył on znacznie granice Rusi Kijowskiej aż do źródeł rzeki Oki, narzucił nadto trybut ludom fińskim. W latach 981—982 dwukrotnie pokonał Wiatyczów a w następnych latach Jaćwingów (naród bałtyckiego pochodzenia), zamieszkujących obecne tereny Podlasia, Suwalszczyzny i Mazur, Radymiczów (984 r.) oraz Chazarów i kamskich Bułgarów. Przez cały okres swych rządów walczył z Pieczyngami.<sup>44</sup>

Z tego samego źródła, to jest *Powieści dorocznej*, dowiadujemy się, iż w 981 roku ks. Włodzimierz I zorganizował wyprawę na ziemie polskie, pozostające pod władzą władcy polskiego Mieszka, i zajął Grody Czerwieńskie z Przemyślem i Czerwieniem:

„Lata 6489 (to jest 981 r.) szedł Włodzimierz do Polaków

<sup>42</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 24; L. Podhorodecki, *Dzieje Kijowa*, s. 23.

<sup>43</sup> W. Swoboda, *Włodzimierz I Wielki*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VI/2, s. 532.

<sup>44</sup> Tamże; W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 24.

i zajął grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody, które są i po dziś dzień pod Rusią”<sup>45</sup>

I choć data 981 r. jest jeszcze niekiedy kwestionowana przez niektórych badaczy, to jednak dzisiaj jest niemal powszechnie przyjęta.<sup>46</sup> Zajęte Polsce ziemie stały się odtąd punktem zapalnym w stosunkach polsko-ruskich.<sup>47</sup> Do pierwszego konfliktu z Polską o zabrane ziemie doszło jeszcze za rządów księcia Włodzimierza I w 1013 r. Zatargi polsko-ruskie umiały wykorzystać wrogi Bolesławowi II cesarz niemiecki Henryk II, montując wraz z księciem Włodzimierzem I antypolskie przymerze.<sup>48</sup>

Włodzimierz I Wielki, pragnąc zlikwidować w swym olbrzymim państwie tendencje odśrodkowe poszczególnych plemion, pousuwał miejscowych dotychczasowych władców, osadzając na ich miejsce — w charakterze wasali swych dwunastu synów, zrodzonych z licznych pogańskich żon. Z czasem jednak okazało się, że i nawet własni jego synowie — poprzez bliskie stosunki z miejscową arystokracją — stali się wyrazicielami lokalnej opozycji a jej głównym ośrodkiem stał się szybko rozwijający się Nowogród.<sup>49</sup>

Choć ks. Włodzimierz I już od najwcześniejszej młodości znał zasady religii i moralności chrześcijańskiej, to jednak z chrześcijaństwem nie sympatyzował, prowadząc życie dalekie od jego ideałów.<sup>50</sup> Sprawy religii podporządkowywał swej polityce państwowej. Co więcej, celem silniejszego zjednoczenia plemion ruskich starał się nawet poprzeć kult pogański, próbując zaprowadzić w całym państwie kult Peruna, jako bóstwa naczelnego. Mówi o tym *Powieść doroczna*:

„I postawił na wzgórzu, poza pałacowym podwórcem — Peruna drewnianego, a głowa jego srebrna a wąż złoty i Chorsa — Dadźboga (boga słońca) i Strzyboga i Smargła (boga pochodzenia środkowoazjatyckiego) i Mokosz (bogini plemion fińskich)”<sup>51</sup>.

Kiedy kultury te nie upowszechniły się, mimo jego poparcia, zrozumiał że pogaństwo nie sprostą pokładanej w nim na-

<sup>45</sup> *Latopis Nestora*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, s. 624.

<sup>46</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 29.

<sup>47</sup> L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 72.

<sup>48</sup> *Poczet królów i książąt polskich*. Red. naukowa A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 31—32.

<sup>49</sup> L. Podhorodecki, *Dzieje Kijowa*, s. 24.

<sup>50</sup> W. Swoboda, *Włodzimierz I Wielki*, s. 532.

<sup>51</sup> Cytując za L. Podhorodeckim, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 75.

dziei. Odwrócenie się od religii pogańskiej nie skierowało go jednak automatycznie ku chrześcijaństwu. Zdając sobie sprawę ze znaczenia religii w życiu kraju pragnął zwrócić się ku tej konfesji z której po oficjalnym przyjęciu państwo odniosłoby największe korzyści. W tej trudnej sytuacji postanowił zwrócić się do znawców najbardziej znanych konfesji, aby zapoznać się z ich zasadami. I tak w 986 r. rozmawiał z przedstawicielami religii islamskiej, z judejskimi Chazarami, nadwołańskimi Bułgarami z teologami katolickimi z Zachodu oraz prawosławnymi Grekami i Bizancjum. Wszyscy oni starali się nakłonić władcę Rusi do swego wyznania, prezentując zalety swej religii.<sup>52</sup> Sprawy te szczegółowo omawia *Powieść do-roczna*:

„Lata 6494 (rok 986). Przybyli do Włodzimierza Bułgarzy, wyznawcy Mahometa, i tak mu powiedzieli: Jesteś władcą mądrym i roztroptym a nie znasz prawdziwej wiary; uwierz w zakon nasz, oddaj cześć Mahometowi. A Włodzimierz na to: A jaka jest ta wasza wiara? I odpowiedzieli mu: Wierzymy w Boga, a Mahomet tak nas naucza; należy obrzezać członki wstydlive, nie pić wina, ale za to po śmierci, jak mówi można zażywać rozkoszy cielesnej z niewiastami. Da więc Mahomet każdemu po siedemdziesiąt pięknych kobiet, wybierze z nich jedną, krasę zaś wszystkich pozostałych przeniósłszy na tę jedną uczyni ją jego żoną. Tu na ziemi — uczy — możesz oddawać się wszelkim uciechom cielesnym. Jeżeli kto jest ubogi na tym świecie, taki będzie i na tamym. I inne jeszcze liczne kłamstwa mówili, o których nawet pisać się już nie godzi. Włodzimierz słuchał ich, bo sam też lubił kobiety, a także liczne inne bezceństwa, a więc było mu miłe to, co opowiadano. Ale nie spodobało mu się obrzezanie członków, niejadanie wieprzowiny, zwłaszcza zaś zakaz picia, rzekł tedy: Dla Rusina picie stanowi wielką przyjemność, nie może się on tego wyrzec. Następnie przyszli Niemcy z cesarstwa rzymskiego i powiedzieli: Jesteśmy wysłani z Rzymu, od papieża, a potem dodali: — nasza wiara jest światłością, oddajemy cześć Bogu, który stworzył — niebo i ziemię, gwiazdy, miesiąc oraz wszystko co odrycha. — Wtedy Włodzimierz zapytał: A jakie są wasze przykazania? Oni mu tak odpowiedzieli: Pościć wedle możliwości, a nauczyciel nasz Paweł tak uczy: przeto czyście czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie wszystko na

<sup>52</sup> L. Podhorodecki, *Dzieje Kijowa*, s. 24.

chwałę Bożą czynicie. Na to Włodzimierz tak do Niemców powiedział: Wracajcie do siebie, już ojcowie nasi tego nie chcieli przyjąć.

Usłyszawszy o tym przybyli Żydzi chazarscy i powiedzieli: — Chrześcijananie wierzą w Tego, któregośmy ukrzyżowali, my zaś wierzymy w jednego Boga, Boga Abrahama, Izaaka, Jakuba. I znów Włodzimierz zapytał: A jakie są wasze przykazania?, na co odparli: Poddać się obrzezaniu, nie jadać wieprzowiny, ani mięsa zajęczego, święcić sobotę. — Bóg rozgniewał się na ojców naszych i rozproszył nas po różnych krajach za nasze grzechy, natomiast ziemię naszą musieliśmy oddać chrześcijanom. Na to Włodzimierz tak powiedział: To jakże wy chcecie innych nauczać skoroście sami odrzuceni przez Boga i rozproszeni po świecie? — Czy chcecie, aby i nas to spotkało?

W końcu pojawił się u Włodzimierza filozof wysłany przez Greków<sup>53</sup>.

Włodzimierz, jak nas szczegółowo informuje *Powieść doroczna* uważnie zastanawiał się nad zasadami zaprezentowanych mu religii. Następnie zwrócił się po poradę do ruskich bojarów, którzy mu doradzili, aby zbadał jeszcze liturgie poszczególnych religii. Władca Rusi przystał na ich propozycję i wysłał dziesięciu zaufanych mężów do poszczególnych krajów dla zorientowania się w charakterze nabożeństw liturgicznych interesujących go religii. Po przyjeździe ówi wysłannicy złożyli lapidarne sprawozdanie:

„Poszliśmy do Bułgarów, aby popatrzeć jak się modlą w świątyni, to znaczy w meczecie, i co zobaczyliśmy: stoi taki nie przepasany, bije pokłony, siada, ogląda się tędy i owędy, jak niespełna rozumu; nie widać tu żadnej radości, jeno smutek i do tego zaduch wielki. Niedobra jest ta ich wiara. Udaliśmy się więc do Niemców, u których po świątyniach odprawia się liczne nabożeństwa, ale piękna w nich żadnego nie zauważyliśmy. W końcu przybyliśmy do Greków, którzy zaprowadzili nas tam gdzie się odprawia służba ich Boga. I nie wiedzieliśmy czy jesteśmy w niebie czy na ziemi, nie może bowiem być na ziemi takich widoków ani takiego piękna, więc nie potrafimy tego opisać; to tylko wiemy, że w takim miejscu musi Bóg przebywać z ludźmi, i że ich nabożeństwo jest najpiękniejsze w świecie”<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> *Latopis Nestora* w tłumaczeniu R. Łużnego, zamieszczonym w artykule *U początków chrześcijaństwa na Rusi*, s. 128—130.

<sup>54</sup> Tamże, s. 132.

Po złożeniu wyjaśnień przez wysłanników — jak podaje *Powieść doriczna* książę Włodzimierz zdecydował się na przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku bizantyjskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że wielki wpływ na ową decyzję miało nie tyle piękno liturgii, co fakt przechodzenia możnych jego kraju na monoteizm, na skutek długotrwałych kontaktów i pogłębiających się związków kulturalnych Rusi z Bizancjum. Nie ulega również żadnej wątpliwości, iż na wiekopomną decyzję księcia Włodzimierza Wielkiego wpłynęła głoszona przez chrześcijaństwo idea boskiego pochodzenia władzy, która mogła wzmocnić religijnie tak potrzebny mu autorytet w państwie. Również i grupa wielmożów — w obliczu narastających antagonizmów — dojrzała palącą potrzebę wzmocnienia rangi panującego, który w oczach chrześcijańskiego społeczeństwa cieszył się opinią „Bożego pomazańca”.<sup>55</sup>

Dążące w tym czasie do hegemonii w Europie cesarstwo zachodnie nie zdołało pozyskać całej Słowiańszczyzny dla siebie. Może to zadanie — jak sądzi prof. W. Abraham — było za wielkie, ale daleko gorszą rzeczą był fakt, iż dążyło do swych imperialnych celów orężem a nie poprzez wpływy kulturowo-religijne.<sup>56</sup> Cesarstwo bizantyjskie jakkolwiek w tym czasie było niezdolne do większych podbojów promieniowało w X wieku wysoką kulturą duchową.

Zachód nie łatwo jednak rezygnował ze swych możliwych wpływów na Rusi. Z drugiej też strony i Ruś nie odcinała się od Zachodu. W 973 r. na sejmie w Kwedlinburgu bawią posłowie z Rusi. W roku chrztu Rusi przybyło z Rzymu poselstwo papieskie z relikwiami dla ruskiego Kościoła. Widać więc z tego, iż Włodzimierz I Wielki jakkolwiek zdecydował się na chrzest za pośrednictwem Bizancjum był otwarty na inne wpływy i kontakty. Przyglądał się bacznie stosunkom religijnym na Zachodzie. Wiążąc się zaś z Bizancjum obawiał się też zbytnej zależności od Konstantynopola.

Najprawdopodobniej ostateczną decyzję chrztu Rusi poprzedziło poselstwo cesarskie z Bizancjum od ówczesnego cesarza Bazylego II; cesarz zwrócił się z prośbą do księcia Włodzimierza I, aby mu udzielił zbrojnej pomocy przeciwko uzurpatorowi Bardasowi Fokasowi. W trakcie rozmów z delegacją

<sup>55</sup> L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 77; A. Poppe, *Organizacja Kościoła (Ruś)*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. IOI/2, s. 511—512.

<sup>56</sup> W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 10.

cesarza ustalono, iż Włodzimierz I otrzyma za małżonkę siostrę cesarza Bazylego II — Annę. Władca Rusi zobowiązał się udzielić Bizancjum pomocy do pokonania uzurpatora. Z zobowiązania swego wywiązał się bezzwłocznie, przyczyniając się do zwycięstwa cesarza nad Fokasem (988 r.).<sup>57</sup> Niejasno natomiast przedstawia się sprawa wyprawy księcia Włodzimierza na bizantyjskie posiadłości na Krymie i zdobycie przezeń Chersonesu (Korsunia) w 989 roku. *Powieść doroczna* utrzymuje, że książe w tym mieście po jego zdobyciu przyjął chrzest, w cerkwi św. Bazylego. Również i w tym mieście — według tegoż źródła — odbył się ślub cesarzówny Anny z władcą Rusi.<sup>58</sup>

Nie sposób jednak dzisiaj oznaczyć ani miejsca ani dokładnej daty chrztu księcia. Nie wiemy również kiedy do niego przybyła z Konstantynopola siostra cesarza — Anna. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż wraz z nią przybyła na Ruś pewna grupa duchownych z terenów bizantyjskiego cesarstwa.

Powyższych spornych zagadnień nie jest w stanie wyjaśnić ani *Powieść doroczna* ani też późniejsze biografie księcia Włodzimierza w których jest wiele niewiarygodnych legend.<sup>59</sup> Także i zamieszczona w „*Powieści dorocznej*” informacja, iż bp Chersonu miał przestrzegać Włodzimierza przed łańską wiarą nosi na sobie — jak to trafnie zauważył prof. W. Abraham — znamiona późniejszej legendy, będącej wyrazem wrogiej postawy do zachodniej, łańskiej kultury. Została ona być może zaczerpnięta z antypapieskich wzorców greckich.<sup>60</sup>

Nie ulega jednak wątpliwości tradycyjny pogląd przyznający księciu Włodzimierzowi pierwszorzędną rolę w zaprowadzeniu chrześcijaństwa na Rusi. I choć nadal jest dyskutowany czas oraz miejsce przyjęcia chrztu przez samego księcia, to jednak powszechnie przyjmuje się, iż chrzest ludności kraju miał miejsce w stołecznym Kijowie w 988 r. lub w roku następnym.<sup>61</sup> L. Podhorodecki przyjmuje, iż chrzest Włodzimierza wraz z jego dworzanami odbył się w nurtach rzeki Poczajny zaś chrzest jego dwunastu synów: Borysa, Gleba, Izjasława, Jarosława, Mściława, Sudysława, Świętopelka, Światosława,

<sup>57</sup> W. Swoboda, *Włodzimierz I Wielki*, s. 533.

<sup>58</sup> *Latopis Nestora*, tłumaczenie R. Łuźnego w art. *U początków chrześcijaństwa na Rusi*, s. 134.

<sup>59</sup> W. Swoboda, *Włodzimierz I Wielki*, s. 533; H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, s. 461. Zob. też L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 30.

<sup>60</sup> *Latopis Nestora*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, Warszawa 1960 s. 661; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łańskiego na Rusi*, t. I, s. 26.

<sup>61</sup> L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 76.

Pogwizda, Stanisława, Wsiewołoda, Wyszestawa oraz dwóch córek (Premisławy i Predstawy), zrodzonych najprawdopodobniej z pięciu żon (Rogniedy, Greczynki — wdowy po zamordowanym bracie Jaropełku, dwóch Czeszek, Bułgarki i być może Polki), odbył się w strumieniu nazwanym później Kreszczatik. Obecnie tą nazwą jest oznaczona główna arteria miasta Kijowa.<sup>62</sup> Władca Rusi na chrzcie otrzymał imię Wasyla. Po przyjęciu chrztu prowadził życie cnotliwe, oddalając wszystkie pogańskie żony i nałożnice, których miał mieć ponad osiemset; nic więc dziwnego, że miał ponurą sławę nadzwyczajnego erotomana.<sup>63</sup> Wyrazem jego duchowej i szybkiej przemiany po chrzcie św. była fundacja klasztorów w dawnych haremach. A oto jak przedstawia się chrzest Rusi Kijowskiej, zanotowany pod rokiem 988; w *Powieści dorocznej*:

„Kiedy Włodzimierz do Kijowa wrócił, kazał poprzewracać bałwany: jedne więc porąbano, drugie w ogień rzucono. Posąg zaś Peruna polecił przywiązać do końskiego ogona i wlec w góry przez Boryczew aż do Ruczaju, a dwunastu mężów szło obok i biło figurę kijami. A robiono to nie dlatego, że drewno mogło coś odczuwać, ale żeby nauragać biesowi: skoro zwodził w tym wyobrażeniu ludzi, niech teraz ludzie wymierzają mu karę. Wielki jesteś Panie i przedziwne są dzieła Twoje. Wczoraj jeszcze ludzie mu cześć oddawali, a dziś go bezczeszczą. Gdy go tak wleczono Ruczajem do Dniepru, niektórzy płaczem go żegnali, bo nie wszyscy jeszcze przyjęli chrzest. A kiedy przywlekli go nad Dniepr, rzucili posąg do wody, zaś Włodzimierz postawił ludzi przykazując im: Jeśliby gdzieś przybił do brzegu, odpychajcie go, dopóki progów nie przepływie; dopiero wtedy możecie go zostawić. I wykonano jego polecenie; kiedy go spławili i przeszedł przez progi wyrzuciło posąg wiatrem na płyciznę, którą stąd nazwano Perunową, i taką nazwę ma ta płycizna do dzisiaj.

Potem Włodzimierz kazał ogłosić po całym mieście: Kto jutro nie znajdzie się nad rzeką: czy to bogaty czy ubogi, żebrak czy niewolnik — będzie mi nieprzyjacielem. Słyszając to ludzie szli z ochotą, radując się mówili bowiem: Gdyby to było coś złego, nieprzyjęliby tego ani książę ani bojarzy. Nazajutrz więc wyszedł Włodzimierz z księżmi cesarszówny i duchownymi korsuńskimi nad Dniepr, a ludzi zesłała się nieprzeliczona rzesza. I weszli do wody, zanurzywszy się je-

<sup>62</sup> Tenże, *Dzieje Kijowa*, s. 25.

dni po szyję, drudzy po piersi; młodzież przy brzegu, dorośli brodzili po wodzie, część ludzi trzymała niemowlęta na ręku. A księży stali i odmawiali modlitwy. I dała się widzieć radość na niebie i na ziemi, że tylu dusz ludzkich zostało zbawionych. — A potem kazał zwozić materiał na cerkwie, i stawiać je tam, gdzie stały dotychczas bałwany. Postawiono więc także cerkiew świętego Bazylego na wzgórzu, gdzie stał przedtem posąg Peruna oraz inne bogi i gdzie księżę wraz ze swym ludem składał im ofiary. Zaczął także ustanawiać cerkwie i księży po innych grodach i wszędzie — tak w miastach jak i po wsiach — chrzcic ludność. Poleciał wreszcie brać dzieci co znakomitszych ludzi i oddawać je na naukę, chociaż matki tych dzieci — jeszcze w wierze nie utwierdzone — płakały po nich jakby po umarłych”<sup>64</sup>.

Powyższy opis informuje nas o masowości przyjmowanego chrztu przez ludność ruską, dla której wola panującego była niekwestionowanym rozkazem. Masowy charakter chrztu podkreślił także w swej homilii *O zakonie i łasce* wielbiciel księcia Włodzimierza Hilarion, pierwszy metropolita ruski niegreckiego pochodzenia, który objął swą katedrę w 1051 r. Sławiąc w niej apostołski czyn księcia powiedział na interesujący nas temat co następuje:

„A jeżeli i nie z miłości to ze strachu przed nakazującym chrzczono się, albowiem bogobojność jego z władzą sprzęgnięta była”<sup>65</sup>.

Powyższe teksty oddają wiernie autokratyczny charakter władcy Rusi inspirowany orientalnym sposobem rządzenia. Stał się on także protoypem swych następców na kijowskim tronie. Nie obcy mu również był przepych bizantyjskich cesarzy. I choć Włodzimierz I przyjął chrześcijaństwo ze względów taktycznych, kierując się jak najlepiej pojętą racją stanu, to jednak uznał za celowe narzucić swym poddanym nową religię. Uważał, że jako osoba publiczna ma nieskrępowane prawo wydawać takie prawa i przepisy, które są niezbędne dla dobra narodu, pokrywając się z jego na ten temat wyobrażeniami.<sup>66</sup>

Przyjęcie chrześcijaństwa miało korzystny wpływ na zmianę

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> *Latopis Nestora*, w tłumaczeniu R. Łuźnego (artykuł *U początków chrześcijaństwa na Rusi*), s. 134—136.

<sup>65</sup> A. P o p p e, *Organizacja Kościoła (Ruś)*, s. 511; W. J a k u b o w s k i, R. Ł u Ź n y, *Literatura staroruska*, s. 39.

<sup>66</sup> B. Z a l e s k i, *Święci na każdy dzień*, s. 400; Zob. *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966 s. 251.

moralności ruskiego ludu. Podobnie jak i w Polsce ulżyło ono znacząco doli kobiety i niewolników.<sup>67</sup> Po chrystianizacji kraju wiele świąt i zwyczajów pogańskich zostało tutaj niejako „ochrzczonych” i przystosowanych do chrześcijańskich potrzeb, np. tradycyjne święto kupały przekształcono na chrześcijańskie święto lata; obchodzone zaś dotąd uroczystości ku czci słońca i pioruna znalazły odbicie w chrześcijańskim świętowaniu Wielkanocy.<sup>68</sup> Niemniej jednak szereg pogańskich zwyczajów, szczególnie w północnej części państwa, utrzymało się przez dłuższy okres, np. postrzyżyny chłopców. Przejawem nieutralonego chrześcijaństwa na Rusi były zamieszki religijne; w 996 r.; wybuchły one nawet w samej stolicy państwa.<sup>69</sup> Czas pracował jednak na rzecz nowej religii, która z czasem stała się najważniejszym czynnikiem łączącym jego rozległe regiony.

W akcji chrystianizacyjnej Rusi szczególniejszą rolę odegrali — obok duchownych greckich — księża i uczeni z Bułgarii i Macedonii, nawróceni dzięki misji Apostołów Słowiańszczyzny św. Cyryla (†869) i św. Metodego (†885 r.) przybywający na zaproszenie księcia Włodzimierza. Im Ruś zawdzięcza znajomość literatury cerkiewnej i naukowej w języku słowiańskim, zbliżonym do ruskiego. Ich zasługą jest również upowszechnienie w świeżo nawróconym kraju cyrylicy.<sup>70</sup> Rozwój tego pisma umożliwił na średniowiecznej Rusi rozwój literatury nade wszystko religijnej. Pod tym względem skutki działalności uczniów świętych: Cyryla i Metodego miały donioślejsze znaczenie, aniżeli ewangelizacja prowadzona przez greckie duchowieństwo, przybywające na Ruś za Włodzimierza I głównie z Krymu.<sup>71</sup> Greckie bowiem duchowieństwo nie wyczuwało w tym stopniu ducha Rusinów co duchowieństwo cyrylometodejskiego obrządku. Co więcej, greccy księża nie znali najczęściej ani języka starosłowiańskiego ani języka Rusinów.<sup>72</sup>

<sup>67</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I: *Od czasów przedhistorycznych do 1506*, Warszawa 1957<sup>s</sup> s. 398.

<sup>68</sup> L. Podhorodecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. I, s. 77.

<sup>69</sup> A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. I, s. 398; W. Serczyk, *Dzieje Ukrainy*, s. 24.

<sup>70</sup> Alfabet cyrylicki utrzymał się na Rusi przez kilkaset lat. W języku staro-cerkiewno-słowiańskim (starobułgaskim) zostały spisane najważniejsze zabytki literatury ruskiej. Utrzymał się on do XVII wieku jako język literacki. Ponadto aż po wiek XVIII wywierał wpływ na formowanie się języka rosyjskiego. Zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, s. 39. W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 25.

<sup>71</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. II, s. 126.

<sup>72</sup> W. Mokry, *Chryścianizacja Rusinów w Kijowie*, s. 5.

Wybitny władca Rusi, jakim był Włodzimierz, utrzymywał także więzy kulturalne z Serbią i Gruzją. Otwierał granice swego państwa — jak to już wyżej wzmiankowaliśmy — na wpływy zachodnie, szczególnie rzymskie. *Powieść doroczna* nawet nie wspomina bolesnego wydarzenia schizmy wschodniej z 1054 roku.

Wyrazem ożywionych kontaktów władcy Rusi z Zachodem jest przybycie w 1006 r. na Ruś św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu („archiepiscopus gentium”), krewnego ces. Ottona III a zarazem wypróbowanego przyjaciela polskiego monarchy Bolesława Chrobrego. Sprawa jego misji na dworze Włodzimierza I jest trudna do wyjaśnienia z powodu braku odpowiednich źródeł. Pewnym wydaje się, że pragnął szczerze ewangelizować pogańskich dotąd Pieczyngów. Władca Rusi przyjął go jak najserdeczniej i przez miesiąc gościł na swym dworze. Nie dał mu jednak możliwości działalności na Rusi jakkolwiek inteligentnie wykorzystał jego pobyt u Pieczyngów dla zawarcia pokoju między nimi a Rusią. Św. Bruno, choć nie mógł poszczycić się u dzikich Pieczyngów sukcesami ewangelicznymi (udało mu się nawrócić tylko niewielką liczbę pogan) to jednak jego misja pokojowa powiodła się. Wydaje się, iż głównym powodem dla którego Włodzimierz nie chciał się wiązać ze św. Brunonem i dlatego nie dał mu możliwości pracy u siebie były naciski Bizancjum, z którymi się musiał liczyć. Udał się wówczas Kwerfurtczyk na tereny państwa polskiego, gdzie w 1009 r. poniósł wraz z osiemnastoma towarzyszami śmierć męczeńską na pograniczu prusko-jaćwiesko-ruskim.<sup>73</sup>

<sup>73</sup> Z *roczników kwedlinburskich*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. II, s. 769; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 13—14. Wyrazem trwających, mimo schizmy wschodniej kontaktów Rusi z Zachodem, jest wpływ zachodniego prawodawstwa na ustawodawstwo cerkiewne (np. upowszechniona na Rusi dziesięcina, nie znana w Bizancjum). Na Rusi świętowano także uroczystość przeniesienia relikwii św. Mkołaja z Miry do miasta włoskiego Bari (1087 r.), podczas gdy w Bizancjum nie zaprowadzono tego święta. Stosunki Rusi Kijowskiej z Zachodem urywają się dopiero pod koniec XI w., kiedy to po śmierci wielkiego księcia Wsiewołoda (†1093 r.) na tron kijowski wstąpił Świętopelk Izasłowicz. Ze strony zaś kościelnej najwięcej do zerwania więzów kulturalno-religijnych z Zachodem przyczynił się metropolita Nicefor (1104—1121), Grek z pochodzenia. Zaczął on gwałtownie zwalczać rzekome błędy i odstępstwa od prawdziwej wiary łacinników. W swej nienawiści do Kościoła zachodniego przestrzegał księcia wołyńskiego Jarosława, którego księstwo sąsiadowało z Polską, przed błędami łacinników, gdyż oni „odstąpili od Apostolskiej Cerkwi”. Zob. W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, s. 34.

Jednym z przejawów znaczącego rozwoju Rusi po przyjęciu chrztu jest między innymi sama stolica Rusi Kijowskiej. Kijów za rządów Włodzimierza Wielkiego stał się znaczącym w Europie wschodniej ogniskiem kultury oraz europejskiego handlu. Był on także siedzibą najwyższych władz kościelnych kraju. Mnożyły się po 988 r. cerkwie i monastera, a sama katedra pod wezwaniem św. Sofii Mądrości zbudowana już w 989 r. (drewniana) przystroїła się w udane freski i złotiste mozaiki w bizantyjskim wydaniu. W niej to sprawował nabożeństwa pierwszy metropolita Kijowa i całej Rusi — Grek Teofilakt. Obok katedry na specjalne wyszczególnienie, wśród wzniesionych przez księcia świętyń, zasługuje cerkiew Najśw. Bogarodzicy, zwana także Cerkwią Dziesięcinną, tak nazwaną ze względu na daninę wypłacaną na jej funkcjonowanie z dziesiątej części książęcych dochodów. Zbudowana została według planu greckich architektów, na przestrzeni lat 989—996, w samym centrum Kijowa, na tzw. Babim Targu, tuż obok dwóch książęcych pałaców. W tej to świątyni umieścił Włodzimierz doczesne szczątki swej babki — księżnej Olgi, przyczyniając się przez to do rozwoju jej kultu.<sup>74</sup> Z odnalezionych po 1824 r. fragmentów znalezisk archeologicznych dowiadujemy się, iż miała ona marmurowe kolumny, posadzkę z różnobarwnych marmurów, wnętrza wyłożone jaspisem (z Krymu), mury zaś z łupków, prawdopodobnie karpackiego pochodzenia, duże oszklone okna i 25 kopuł. Przed jej wejściem ustawiono brązową statuę, przywiezioną z Chersonesu po wyprawie w 989 r. Także i jej wewnętrzne wyposażenie pochodziło ze zdobyczy krymskich. Wiadomo, iż Włodzimierz zabrał z tego miasta m.in. naczyńia i szaty liturgiczne, ikony oraz relikwie św. Klemensa i Teba. Cenna ta dla ruskiej kultury świątynia została zniszczona przez Tatarów. Odbudowano ją dopiero w XIX wieku.<sup>75</sup> Obok tych świątyń wznosił Włodzimierz jeszcze w stolicy kościół św. Jerzego, męczennika z Kapadocji, cieszącego się żywym kultem na wschodzie Europy od IV stulecia. Na uwagę zasługuje również zbudowana przezeń cerkiew pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Wasylkowie.<sup>76</sup>

Ostatnie lata rządów księcia Włodzimierza zostały zakłócone tendencjami odśrodkowymi Jaropełka, który sprzymierzył się nawet przeciwko swemu ojcu z Waregami. W trakcie przygoto-

<sup>74</sup> A. Koren, *Olga, granduchessa dte Kiew, santa*, w: *Bibliotheca Sanctorum*, IX, Roma 1967 c. 1152.

<sup>75</sup> L. Podhorodecki, *Dzieje Kijowa*, s. 166.

<sup>76</sup> W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 25.

wań do walki zbrojnej przeciwko niemu zmarł — jak podaje *Powieść doroczna* — w dniu 15 lipca 1015 roku w Berestowie.<sup>77</sup> Pochowano go w kaplicy św. Klemensa w kościele Dziesięcinnym w Kijowie, obok jego małżonki Anny (†1011 r.). Mimo, iż do końca życia był władcą bezwzględny, antycypując bezwzględność i samodzierżawie przyszłych władców Rosji, cieszył się prawdziwym kultem wśród ruskiej ludności od samej śmierci. Duży wpływ na rozwój jego kultu po śmierci wywarła wspomniana już wyżej homilia metropolity Hilariona *O prawie i łasce*, z połowy XI wieku.<sup>78</sup> Jego bezsprzeczne zasługi na polu chrystianizacji kraju i kultury spotęgowały wokół jego osoby nimb czci i uwielbienia. Świadczą o tym nie tylko pomniki literatury staroruskiej, ale i późniejsze zbiory prawne, których powagę powiększono sztucznie przez przypisywanie im autorstwa Włodzimierzowi.<sup>79</sup> W połowie XI w. został zredagowany osobny jego życiorys.

W połowie XIII wieku powstały pierwsze oficje ku jego czci. Mimo wyraźnych przejawów jego czci w Kościele wschodnim, wyswietlenie jego kanonizacji jest nadal zagadnieniem otwartym. Doszło do niej prawdopodobnie pod koniec XII lub na początku XIII stulecia. Dokonał jej być może jeden z kijowskich metropolitów.<sup>80</sup>

Ponieważ książę Włodzimierz Wielki nie został nigdy kanonizowany przez Stolicę Apostolską, dlatego też jego imienia nie wymienia Martyrologium Rzymskie. Nie spotykamy także jego imienia w rzymskim Kalendarzu, opracowanym po Soborze Watykańskim II. Również i wydany dla polskich diecezji w 1974 r. kalendarz nie wyszczególnia tegoż imienia.<sup>81</sup> Jedna-

<sup>77</sup> H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, s. 461.

<sup>78</sup> Homilia *O zakonie i łasce* metropolity Hilariona jest najznakomitszym dziełem na Rusi XI stulecia. Metropolita przyrównuje doniosły dla kraju wysiłek ewangelizacyjny księcia Włodzimierza do misji apostołów Jezusa Chrystusa (Piotra i Pawła, Jana, Tomasza oraz Marka). Nawrócenie zaś jego na wiarę tłumaczy nie racjami politycznymi, względnie wpływami politycznymi, ale powołaniem Bożym. Pełna uniesienia patetycznego pochwała władcy Rusi kończy się wołaniem do niego, aby wstał „z grobu swego” i zobaczył owoce zaszczipionej Ewangelii. W. Jakubowski, R. Łużny, *Literatura staroruska*, s. 42—43; W. Mokry, *Chryścianizacja Rusinów w Kijowie*, s. 5.

<sup>79</sup> H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, s. 461. Zamykający homilię „O zakonie i łasce”, a polecający nowonawrócony kraj opiece Bożej Opatrzności, epilog odmawiano w ruskich cerkwiach w czasie największych dla ruskiego narodu zagrożeń. W. Mokry, *Chryścianizacja Rusinów w Kijowie*, s. 5.

<sup>80</sup> W. Swoboda, *Włodzimierz I Wielki*, s. 533.

<sup>81</sup> Zob. Kalendarz Diecezji Polskich, zatwierdzony przez św. Kongre-

kowoż projekt nowego Martyrologium Rzymskiego przewiduje zamieszczenie imienia księcia Włodzimierza pod datą jego śmierci.<sup>82</sup> Zjednoczony ze Stolicą Apostolską Kościół grecko-katolicki przejął z prawosławia jego cześć.

Kult księcia Włodzimierza I Wielkiego ożywił się w prawosławnej Rosji w XVII wieku. W latach 1862—1896 wzniesiono w Kijowie ku jego czci okazały sobór (Włodimirskij). W nim odbędą się centralne uroczystości na Ukrainie upamiętniające tysiąclecie chrześcijaństwa na Rusi Kijowskiej. Na Włodimirskiej Górze nad Dnieprem wzniesiono w 1853 r. monumentalny pomnik (dłuta Wasyla Demuta Malinowskiego) księcia Włodzimierza trzymającego w ręku krzyż. Jego postać widnieje także na ikonostasie soboru katedralnego w Kijowie; występuje na nim obok swej babki ks. Olgi.<sup>83</sup> W ikonografii występuje on również z mieczem w jednej i krzyżem w drugiej ręce. Spotyka się go jeszcze niekiedy w towarzystwie swych zamordowanych synów: Borysa i Gleba, zaliczonych także w poczet ruskich świętych. W 1834 r. na miejsce zlikwidowanego w Krzemieńcu słynnego Liceum utworzono w Kijowie Cesarski Uniwersytet imienia św. Włodzimierza z wydziałami: filozoficznym i prawniczym a od 1841 r. także medycznym. Głównym jego celem była rusyfikacja polskiej młodzieży ziem kresowych na drodze asymilacji moralnej i umysłowej.<sup>84</sup>

#### 4. ORGANIZACJA KOŚCIOŁA

Kościół na Rusi był od samego początku powiązany organizacyjnie z patriarchatem konstantynopolitańskim, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż Rzym i Ochryda zabiegały usilnie o kanoniczne związki z Rusią Kijowską. Upadła hipoteza, iż Ruś stanowiła autokefalię typu Ochrydy i Cypru. Zwierzchnicy tych dwóch ostatnich Kościołów nie podlegali bowiem patriarsze konstantynopolitańskiej i nawet nominacje kościelne na swe stolice otrzymywali od cesarza. Ruś stanowiła od samego początku podległą patriarsze prowincję kościelną w randze metropolii. Kościelne związki Rusi Kijowskiej z Konstantynopolem są również udokumentowane najstarszymi za-

gację Kultu Bożego dnia 16 X 1974 (Prot. N. 2141/72), w: *Lekcjonarz mszalny*, t. VI: *Czytania w Mszach o świętych*, Poznań 1977.

<sup>82</sup> B. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, s. 400.

<sup>83</sup> Z. Sz(u)ba, *Św. Olga Mądra i św. Włodzimierz I Wielki*, „Słowo Powszechne” nr 137, 15 VII 1987, s. 5; L. Réau, *Iconographie de l'art chrétienne*, t. III/2 *Iconographie des saints*, Paris 1958 s. 1006.

<sup>84</sup> L. Podhorodecki, *Dzieje Kijowa*, s. 154.

bytkami architektonicznymi, numizmatycznymi i sfragistycznymi.<sup>85</sup> Terytorialnie granice kijowskiej metropolii pokrywały się z granicami państwa; wyjątek stanowiła jedynie Ruś Tmutorokańska, która stanowiła autokefaliczne arcybiskupstwo podległe bezpośrednio patriarsze, choć ruscy książęta mieli prawo wysuwania kandydatów na stolicę tego arcybiskupstwa.

Kandydatów na metropolitalną stolicę kijowską wysuwał synod patriarszy. Metropolita zostawał jeden z trzech wysuniętych przez synod kandydatów. Jeśli jakimś kandydatem był zainteresowany cesarz, to wówczas cesarski kandydat zostawał metropolitą. Jego bowiem sugestia nie podlegała żadnej dyskusji. Wyznaczony przez patriarchę kandydat przyjmował sakrę biskupią — jeśli jej do czasu nominacji nie posiadał — z rąk patriarchy. Po tym akcie udawał się do Kijowa, gdzie w metropolitalnym kościele św. Sofii Mądrości następowała jego uroczysta intronizacja. Mianowani przez patriarchę lub cesarza bizantyjskiego metropolici kijowscy, szczególnie ci pierwsi, byli więcej ambasadorami Bizancjum na dworze władcy Rusi Kijowskiej, aniżeli faktycznymi zwierzchnikami ruskiej Cerkwi. Raz na dwa lata byli zobowiązani do składania wizyty w kurii carogrodzkiej. Na Rusi mieli prawnie najwyższą władzę nad Kościołem. Jako jego sternicy wyświęcali biskupów na wakujące diecezje.<sup>86</sup> Bizantyjskim zwyczajem nowowyświęceni biskupi byli zobowiązani do wysokich opłat na rzecz konsekratego — metropolity Kijowa. Dochody za tę posługę biskupią sięgały do 1000 grzywien srebra, a więc równały się jednorocznemu dochodowi biskupa. Wysokość tej opłaty była też jednym z ważnych powodów arystokratycznej rekrutacji kandydatów na biskupstwa. Nominacja na biskupa znalazła się na Rusi Kijowskiej od samego początku w gestii księcia i miała czysto świecki charakter, choć książę przed nominacją zasięgał rady wyższych duchownych i możnowładców. Również wzorem bizantyjskim Kościół ruski był od samego początku uzależniony od księcia. Włodzimierzowi I odpowiadały bowiem wzorce bizantyjskie uzależniające Kościół od państwa i prawna ingerencja w jego wewnętrzne sprawy. Wyrazem tego daleko idącego uzależnienia Kościoła od władzy państwowej było usuwanie niewygodnych biskupów z ich stolic. W tych sprawach książęta nie liczyli się nawet z opinią samego metropolity. Od czasów Włodzimierza I Wielkiego urząd biskupi zrosł się ściśle z polityką państwa a biskupi z zasady czynnie uczestniczyli we

<sup>85</sup> A. Poppe, *Organizacja Kościoła (Ruś)*, s. 512.

<sup>86</sup> Tamże, s. 512—513.

wszystkich najbardziej doniosłych wydarzeniach państwowego życia. W Rzeczypospolitej Nowogrodzkiej, gdzie rola miejscowego biskupa była (od połowy XII wieku) szczególniejszej rangi, zmiana ekipy rządzącej powodowała z reguły banicję biskupa. Również erygowanie nowych diecezji — dowodzi tego szczególnie wyraźnie historia diecezji smoleńskiej — było aktem nie kościelnym lecz politycznym. Zależne było bowiem całkowicie od władzy księcia, który podejmował w tym względzie decyzje zgodnie z interesem państwowym.

Metropolita i biskupi swój urząd wykonywali za pośrednictwem tzw. klirosów katedralnych. Były one pod względem prawnym odpowiednikami zachodnich kapituł katedralnych. Rozległość diecezji ruskich wyłoniła potrzebę tworzenia terenowych organów pomocniczych, które odpowiadały zachodnim archidiaconatom. Były to tzw. namiestnictwa. Kościelni namiestnicy mieli również — wzorem diecezjalnego biskupa — do pomocy terenowe klirosy. Namiestnictwa zakładano z reguły w tych miejscowościach, gdzie rezydowali namiestnicy książęcy.

Uposażenie wyższego duchowieństwa opierało się na dziesięcinie od określonego dochodu książęcego. Jak to już wyżej wzmiankowaliśmy, ks. Włodzimierz I Wielki uposażył dziesięcinami od części swych dochodów — z włości i grodów w ziemi kijowskiej — książęcy sobór Bogarodzicy, zwany Dziesięcinnym. W wiekach X—XII katedry każdego biskupstwa miały wraz z biskupem i klirosem uposażenie książęce.<sup>87</sup> Dochody biskupa i klirosu były jeszcze uzupełniane świadченьiami za posługę sakramentalną, okolicznościowymi opłatami od kleru i ludności świeckiej oraz wpływami z opłat sądowych. Metropolicie przysługiwało jeszcze dodatkowo prawo ściągania specjalnej daniny od ludności i kleru całej metropolii co czwarty rok.<sup>88</sup>

Za czasów księcia Włodzimierza I powstały jeszcze najprawdopodobniej — poza metropolitalną stolicą w Kijowie — diecezje: w Nowogrodzie, Czernihowie, Połocku, Biełgorodzie oraz być może w Perejasławiu. W tej ostatniej miejscowości wzniesiono katedrę biskupią najpóźniej około 1050 r.<sup>89</sup>

<sup>87</sup> W XII w. dziesięcina na rzecz biskupa i klirosu w Smoleńsku, który pod tym względem zajmował eksponowane miejsce, wynosiła około 350 grzywien rocznie. Nie była to suma wygórowana jeśli się zważy, iż wówczas koń kosztował 2—3 grzywny a niewolnik około 5 grzywien. — L. Poppe, *Organizacja Kościoła*, s. 515.

<sup>88</sup> Tamże, s. 516.

<sup>89</sup> Około 1170 r. do prowincji kijowskiej należały jeszcze diecezje:

Kościół na Rusi — jako filia bizantyjskiego patriarchatu — przejął za Włodzimierza I kodeks prawa kanonicznego w gotowym przekładzie, powstałym jeszcze w IX wieku na gruncie bułgarskim w dwóch wydaniach:

a: Nomokanon Jana Scholastyka (50 tytułów) oraz

a: Nomokanon, zredagowany jeszcze przed wstąpieniem na tron patriarszy Focjusza (14 tytułów).<sup>90</sup> Kierujące się wytycznymi przyjętego prawa sądy kościelne stanęły na straży przestrzegania zasad chrześcijańskiego życia rodzinnego, moralności jednostkowej oraz wyznaniowej prawomyślności.<sup>91</sup>

Recepcja tegoż prawa na Rusi rozszerzyła — jeszcze za życia Włodzimierza I — zakres kościelnego sądownictwa o niektóre sprawy cywilne i karne, co stało się jeszcze dodatkowo źródłem znacznych dochodów ruskiego Kościoła.

Sieć parafialna zaczęła się tworzyć na Rusi za rządów Włodzimierza i trwała aż do około połowy XIII stulecia. Parafie zakładano najpierw w miastach. Na wsiach powstawały one wolniej i z zasady nieco później. Inicjatorami ich powstawania byli nade wszystko właściciele ziemscy. Jako fundatorom świątyń i parafii przysługiwało im prawo patronatu. Obok świątyń parafialnych powstawały także dość liczne świątynie domowe z zależnymi od dworów kapelanami.

Kler parafialny w przeciwieństwie do wyższego duchowieństwa rekrutował się w swej większości z warstw niższych. Stan duchowny był dla parafialnego duchowieństwa awansem społecznym i materialnym. Co więcej, utrwaliła się na Rusi nawet praktyka dziedziczenia funkcji duszpasterskich przez żonate duchowieństwo ruskie. Plebejski rodowód kleru parafialnego

---

w Włodzimierzu Wołyńskim (1078—1088), w Suzdalu — Rostowie, Turowie, Juriewie, Smoleńsku i Haliczu. Po roku 1170 powstały jeszcze diecezje: w Riazaniu (przed 1207 r.), we Włodzimierzu nad Kłazmą (1214 r.), w Przemyślu (przed 1220 r.), Uhrusku (przeniesiona następnie do Chełma), Łucku (przed 1240 r.), w Twerze (około 1250 r.), w stolicy Złotej Ordy Seraju przed 1260 r.). A. Poppe, *Organizacja Kościoła (Ruś)* s. 513—514. Biskupi w Biełogrodzie i Juriewie, jakkolwiek byli biskupami rezydencjonalnymi, to jednak de facto pełnili obowiązki pomocników metropolity kijowskiego. Zob. nadto: A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach Kościoła na Rusi*, cz. 1—3, „Przegląd Historyczny” 55 (1964) 369—391, 557—572, 56 (1965) 557—569; A. Gieysztor, *Z zagadnień historii kultury staroruskiej. Składniki rodzime i obce*, w: *Studia historica*. W 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego, Warszawa 1958 s. 73—91; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. II, s. 126.

<sup>90</sup> A. Poppe, *Organizacja Kościoła (Ruś)*, s. 517.

<sup>91</sup> Tamże

miął jednak korzystny wpływ na chrystianizację dołów społecznych.<sup>92</sup>

W miastach niższy kler parafialny miał okazję do dorabiania przez kopiowanie ksiąg; niekiedy jeszcze czerpał zyski z handlu. Na wsi kler niższy łączył swe funkcje duszpasterskie z pracą na roli w wyznaczonych dobrach ziemskich.

Za rządów Włodzimierza pojawiły się również na Rusi klasztory bazylikańskie. Intensywny ich rozwój przypadł w okresie rządów Jarosława Mądrego (†1054 r.), syna Włodzimierza I Wielkiego. Przy klasztorach z reguły powstawały szkoły. Od połowy XI w. szczególniejszą rolę religijną i kulturalną na Rusi pełnił klasztor peczerski k/Kijowa. Z niego to u schyłku XI wieku rekrutowała się większość biskupów.<sup>93</sup> W nim powstała słynna i doniosła dla ruskiej kultury *Powieść minionych lat*. Według obliczeń A. Poppego było na Rusi przed najazdem mongolskim około 200 monasterów, z których 68 jest poświadczonych źródłowo.<sup>94</sup>

Przeprowadzona przez księcia Włodzimierza Wielkiego chrystianizacja kraju była aktem wielkiej jego mądrości politycznej. Ruś Kijowska weszła w orbitę chrześcijańskich krajów. Przyjęła wysoką kulturę nie tylko bizantyjską, ale także i rzymską oraz pożądane zdobycze duchowe krajów starożytnego Wschodu. Od chrztu Rusi Kijowskiej zaczęły się korzystnie zmieniać obyczaje ludności ruskiej na gruncie głoszonego przez Kościół Objawienia i chrześcijańskiego prawodawstwa. Kraj pokrył się siecią katedr, monasterów i schroniów, które były ważnymi centrami kultury duchowej schryścianizowanego kraju. Roztropna polityka Włodzimierza I Wielkiego zapoczątkowała złoty okres literatury staroruskiej, który trwał aż do czasów inwazji tatarskiej w XIII stuleciu. Rządy jego zapoczątkowały także wspaniały okres rozwoju ruskiej sztuki i architektury.<sup>95</sup>

Nic więc dziwnego, że przwrótnywno go — ze względu na wielkie jego zasługi dla Kościoła i narodu — do cesarza

<sup>92</sup> Tamże, s. 515.

<sup>93</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. II, s. 127.

<sup>94</sup> A. Poppe, *Organizacja Kościoła (Ruś)*, s. 516.

<sup>95</sup> *Przed tysiącleciem chrztu Rusi*. Wywiad z metropolitą Sergiuszem, s. 159; *Przed wielkim jubileuszem 1000-lecia Chrztu Rusi*. Poślanie Patriarchy i Synodu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, „Słowo Powszechne” nr 184 (37), 19—21 IX 1987 s. 9; J. Ochęduszek, *1000 lat chrześcijaństwa na Rusi. Wspólny rodowód — różne tradycje*, „Tygodnik Polski” nr 38, 20 IX 1987 s. 1, 5.

Konstantyna Wielkiego, a potomność obdarzyła go zaszczytnym tytułem „wielkiego”, czcząc go jako swego apostoła i wielkiego świętego.<sup>96</sup>

## Die Christianisierung Ruthniens bis zur Vladimirs des Grossen Zeit

### Zusammenfassung

Die Quellen zu Anfängen der Geschichte Russlands stellen sich nicht ganz klar. Ebenfalls ist der Name „Ruthenien“ (Ruthenenland) auch nicht genügend ausgelegt. Die Hauptquelle zur Geschichte des Christentums in Russland ist „Powiest' wriemiennych let“ (Erzählung über vergangene Jahre). Die Behauptung, der hl. Apostel Andreas sollte den christlichen Glauben in Ruthenien verbreiten, ist anzuzweifeln. Es ist beweisbar, dass das Christentum in Ruthenien erst ab 9. Jh. durchdrang. Um 957 hatte die Prinzessin Olga die Taufe empfangen. Ihr Sohn Światosław, in dessen Name sie bis zum Jahr 964 regiert hatte, war jedoch ein Heide. Die offizielle Taufe Rutheniens — durch Byzanzs Vermittlung — hat unter der Regierung von Prinz Vladimir um 988 stattgefunden. Es ist aber unmöglich den Ort und das Datum der Taufe genau festzustellen. Die Befestigung des Christentums in Ruthenien ist ein Verdienst der griechischen Missionäre byzantinischer Herkunft; auch die bulgarischen und mazedonischen Jünger von slavischen Aposteln (der hl. Kyril und der hl. Methody) haben dazu beigetragen. Um die Christianisierung Rutheniens und um die Verbreitung der christlichen Kultur waren die Klöster verdienstvoll. Vor den Tatareneinfällen sind es in Ruthenenland ungefähr 200 Klöster gewesen, von denen ca 68 die offizielle Bestätigung hatten. Vladimir der Grosse hat sich um die Festsetzung der Metropole in Kiew verdient gemacht. Die Metropole hat dem byzantinischen Patriarchat unterstanden.

J. Swastek

---

<sup>96</sup> H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o świętych*, cz. III, Warszawa 1982 s. 405.